



Biuletyn

Koła Miłośników
Dziejów Grudziądza



Rok V: 2007

Data odczytu: 11.4.2007

Numer 13 (126)

Data wydania: 11.4.2007

mgr Zenona Jabłońska

Refleksje na temat ludzkiego życia w felietonach Marcina Urbana (część I)

Do sierpnia 2006 r. wychodził w Krakowie miesięcznik pt. „Twoja zdrowa medycyna”. Jak tytuł jego wskazuje, był poświęcony zdrowiu człowieka. Poruszał mnóstwo zagadnień dotyczących tej sfery życia np. choroby skóry, bolesne rany, odleżyny, łuszczyca, anemii, choroby genetyczne, rak i wiele, wiele innych spraw.

Stałą rubrykę w tym piśmie miał Andrzej Urban pt. „Wkładka czterdziestolatka”. Jego wypowiedzi były zręcznie wkomponowane w treść poszczególnych numerów. Dotyczyły sfery intelektualnej człowieka, jego kontaktów z otoczeniem, wad i zalet. Autor wyraził pogląd, że zarówno śmiech jak i łzy nadają sens człowieczeństwu. Dlaczego warto się uczyć bez względu na to, ile się ma lat, mówił o inwestowaniu w siebie, depresyjnych nastrojach, samotności, pielęgnowaniu przyjaźni, bezcennej wartości życia, naszej wyobraźni, o podróżach, korzyściach picia herbaty, oczarowaniu muzyką, zachwycających kwiatach, o tym jak oceniają nas inni ludzie, o rodzajach inteligencji, poczuciu humoru, o powstawaniu nowych przysłów, o ludzkich potrzebach, o zwierzętach.

Myśli autora są uniwersalne, bliskie każdemu człowiekowi bez względu na to, gdzie żyje, dlatego uważałam za stosowne zapoznanie słuchaczy naszych spotkań z niektórymi felietonami autora, mimo tego, że z naszym miastem bezpośredniego związku nie mają. Czy żyjemy w Grudziądzu, czy w Krakowie, czy gdziekolwiek indziej przeżywamy te same problemy.

Marcin Urban pisał w „Twojej zdrowej medycynie” felietony okraszone często wierszami przede wszystkim fraszkami.

Zacznę od definicji fraszki. Autor jeden z felietonów poświęcił fraszkom pt. „O mądrości tkwiącej we fraszkach”. To jest bardzo popularna i od dawna stosowana arcykrótka rymowana forma wyrażania myśli, drobny utwór poetycki o zwartej budowie, zamknięty pointą, najczęściej o treści humorystyczno - satyrycznej.

Nazwa fraszka pochodzi od włoskiego słowa „frasca”, co dosłownie znaczy gałązka, witka, różga, przenośnie „drobiazg językowy, literacki dowcip.

Znane są nam chyba fraszki Jana Kochanowskiego, od ich napisania upłynęło prawie pół tysiąca lat (I tomik fraszek Jan Kochanowski opublikował w 1584 r). np.

„Na nabożną”

Jeśli nie grzeszysz jako mi powiadasz,
czego się miła tak często spowiadasz ?

„Na Konrata”

Milczycie w obiad, mój panie Konracie!
Czy tylko na chleb gębę swą chowacie ?

„Na starość”

Biedna starości, wszyscy cię żądamy,
a kiedy przyjdziesz, to zaś narzekamy.

„Na młodość”

Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli,
którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli.

Fraszki mistrza z Czarnolasu funkcjonują w naszym współczesnym języku, ujawniają ludzkie wady w znakomity sposób np. pijaństwo rodaków. Przykładem jest fraszka **„O doktorze Hiszpanie”**.

„Nasz dobry doktor spać się od nas bierze.
Ani chce z nami doczekać wieczere”.

„Dajcie mu pokój” najdzie go w pościeli,
\a sami przedsię bywajmy weseli”.

„Już po wieczery, pódźmy do Hiszpana!”.

„Ba, wierę, pódźmy, ale nie bez dzbana”.

„Puszczaj doktorze, towarzyszu miły!”.

Doktor nie puścił, ale drzwi puściły.

„Jedna nie wadzi, daj ci Boże zdrowie!”.

„By jeno jedna” – doktor na to powie.

Od jednej przyszło aż więc do dziewięci,
a doktorowi mózg się we łbie mąci.

„Trudny – powiada – mój rząd z tymi pany:

Szedłem spać trzeźwy, a wstanę pijany”.

Fraszki są owocem bacznej obserwacji życia, ich pisanie jest często zjawiskiem spontanicznym.

Nasza współczesna rzeczywistość w niczym nie ustępuje czasom Jana Kochanowskiego. Ludzie mają te same wady jak dawniej, podobne problemy, konflikty pojawiają się w stosunkach między ludźmi.

„Fraszka o krytykancie”

Niezwykle często się okazuje,
że ten, kto innych chętnie krytykuje,
jest potem w siódmym niebie,
że zwrócił w ten sposób uwagę na siebie.

„Fraszka o zaletach wadliwości”

To paradoks. lecz gdyby wieża w Pizie
nie stał się krzywa, to by tak znana nie była
i nikt by jej nie podziwiał!

„Fraszka o napisach na ścianie”

Napisom o miłości pisanym na ścianie
przyglądam się uważnie, lecz z zażenowaniem,
bo wiem, że niestety często tak się dzieje,
że miłość jest... mniej trwała niż napisy sprayem.

Tę fraszkę możemy sobie przypomnieć, gdy zobaczymy na ścianie zrobiony sprayem napis z deklaracją o wielkiej miłości. Tekst wyrażający kłopotu codzienne szczególnie finansowe to

„Fraszka o budżecie domowym”

Trudno jest z tym pogodzić się,
że dzieci rosną, a pensja nie.

„Fraszka o właściwym podejściu do zdarzeń”

Nie myśl... „Spotkało mnie coś złego”,
lecz: „Nauczyłem się znów czegoś”.

„Fraszka o wadzie wzroku”

Okuliście się przyznałem, że mam chyba coś ze wzrokiem,
bo pieniądze wciąż mniej widzę z każdym rokiem.

„Fraszka o zazdrości”

Zazdrościsz znajomym dużego mieszkania ?
No to pomyśl, ile... mają do sprzątnia!

„Krótka myśl o zazdrości”.

Kiedyś jeden narzekał mówiąc do drugiego:
„Mam rodziców starszaków i właśnie dlatego
czasu nie mam dla siebie, gdyż o nich się troszczę”.
A na to rzekł ten drugi: „Wiesz .. Ja ci zazdroszczę”.

W latach 1904-1970 żył fraszkopisarz Jan Sztaudynger, autor „Piórek” – fraszek krótkich, skrzących się dowcipem, czasem nawet sprośnym.

Oto kilka z nich:

„Fraszka o wakacjach”.

Świetnie się bawią, zwłaszcza na wakacjach
wujek Amorek i ciocia Prokreacja.

„Fraszka poranna”.

Najmilsza chwila poranka...
ponownie żonę pozbawić wianka!

„Fraszka o męskiej słabości”.

Każdego mężczyznę niekiedy zamroczy
przelotne spojrzenie w kobiece oczy.

„Fraszka o snach”.

Chociaż mąż w łóżku przy żonie śpi...
nie da się sprawdzić, o kim właśnie śni.

„Fraszka o tłumie”.

Zasada, która dotyczy tłumy:
„Im więcej piwa – tym mniej rozumu.

Cechą fraszek jest to, że bawią i jednocześnie uczą w sposób przystępny.

„Fraszka o belce w oku”.

Choćbyśmy przyznać się nie chcieli
to przecież prawdą jest z zasady,
że drażnią nas u naszych bliźnich
- najbardziej nasze własne wady.

Tematem fraszek są często zwierzęta. Każde z nich ma jakąś cechę dominującą. dlatego są one zrozumiałe dla czytających. A oto przykład:

„Fraszka o miłych złego początkach”.

Niech się kawaler zawczasu dowie,
iż mówi stare polskie przysłowie,
że zawsze kiedy konia siodłają,
To go głaskają i cukier dają.

Czas można spędzać na pisaniu fraszek, przypominają one rozwiązywanie krzyżówek, są jednak bardziej twórcze. Można je traktować jako pożyteczną rozrywkę, poprzez którą możemy ćwiczyć swoją sprawność umysłową i w ten sposób łączyć przyjemne z pożytecznym.

Zachętą do tego może być „Fraszka o fraszkach”.

Daruj sobie depresję, smutek oraz dąsy...

Niech fraszki są medium na życiowe wstrząsy.

Fraszki zamieszczane były w felietonach,

1). felieton to wyraz francuski, oznacza drobny artykuł publicystyczny o formie lekkiej, żywej i zajmującej (krytyczno-literacki, polityczny, popularnonaukowy).

2). Dawniej działał w gazecie, poświęcony wydarzeniom kulturalnym, potem utwór literacki zamieszczany tam w odcinkach (wg Małej Encyklopedii Powszechnej, str. 243).

Autora zaciękały nowe powiedzonka, które można spotkać w życiu codziennym, mówi się, że „przysłowia są mądrością narodów”, więc starał się je zapamiętać i w jednym z felietonów o nich pisze. Na szkoleniach biznesowych można spotkać takie stwierdzenie: „zwyciężają tylko tacy, którzy wierzą w zwycięstwo”. Mądra jest ta myśl, bo jeśli ktoś wierzy w zwycięstwo, ten nawet gdy upadnie, szybciej się podniesie i nadal będzie starał się odnieść sukces, natomiast komu brak wiary, ten pod byle jakim pretekstem rezygnuje, a gdy nawet cudem odniesie jakieś zwycięstwo, to często je zaprzepaści. Warto przy okazji wspomnieć, że czasem porażka może się przekształcić w zwycięstwo. Potwierdza to **„Fraszka o tym, jak klęskę przemienić w sukces”**.

Cos ci w życiu nie wyszło? spodziewasz się klęski?

Nie osadzaj pochopnie..., czekaj na wyniki...

Kolumb ze swego rejsu powrócił zwycięski
choć do Indii nie dotarł, lecz... do Ameryki.

Inna zasada brzmi: „Receptą na prawdziwy sukces jest osiągnięcie zadowolenia wszystkich uczestników”.

Przykładem może być dobrze prosperująca restauracja, w której cały zespół wykonuje prawidłowo swą pracę, kucharz przygotowuje smaczne posiłki, kelner grzecznie gości obsługuje, klienci są zadowoleni z dobrego jedzenia i miłej obsługi, chętnie płaca rachunek, dają napiwki. Kucharz i kelner dostają dobra zapłatę. goście są syci. A więc wszyscy są zadowoleni. Wniosek jest oczywisty: „najlepszym zwycięstwem jest to, w którym wszyscy zwyciężają”. Inne ciekawe powiedzenie brzmi: „jeśli znajdziesz pracę, którą polubisz, wtedy nie będzie to dla ciebie praca, lecz przyjemność”. Wiele zależy od osobistego nastawienia, można polubić zajęcie, ale można też sobie obrzydzić najpiękniejsze chwile. Kolejna myśl: „Mądrzej jest słuchać niż mówić, bo przecież wiemy, co sami chcemy powiedzieć, a nie wiemy, co mają do powiedzenia inni”.

W innym felietonie M. Urban pisze o poczuciu humoru. Różne są postaci humoru, np. humor sytuacyjny, słowny, „czarny humor”.

„Fraszka o przyszłej żonie”.

Młodzięncze! Rady ci udzielę:
gdy szukać będziesz żony,
Warto poświęcić czasu wiele,
by sprawę zbadać z każdej strony.
Niech będzie dobra, dzielna, miła
i w tobie widzi świat swój cały.
A jeśli piękna jest do tego...
Trudno. Nikt nie jest doskonały.

Każdy z nas może w powyższych uwagach na temat życia znaleźć coś dla siebie i robić wszystko, aby załatwić sobie utrzymanie jak najdłużej dobrego zdrowia i samopoczucia.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.